VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 70)**

z dnia 5 lipca 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 70)

5 lipca 2017 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji oraz **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy ustanawiającej Międzynarodową Fundację UE-LAC, sporządzonej w Santo Domingo dnia 25 października 2016 r. (druku nr 1650);

– zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pana Jarosława Domańskiego i pani Jolanty Róży Kozłowskiej.

W posiedzeniu udział wzięła **Renata Szczęch** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Wojciech Miller** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam panią minister Renatę Szczęch, kandydatów na ambasadorów, przedstawicieli MSZ, panie posłanki i panów posłów.

Porządek dzienny przewiduje dwa punkty: w pkt 1 pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy ustanawiającej Międzynarodową Fundację UE-LAC, sporządzonej w Santo Domingo dnia 25 października 2016 r. (druku nr 1650), zaś w pkt 2 zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pana Jarosława Domańskiego i pani Jolanty Róży Kozłowskiej.

Czy są inne propozycje? Nie widzę. Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego.

Pana posła Pyzika również witam serdecznie. Dzień dobry. Mam oddać panu głos? Dziękuję.

Projekt z druku nr 1650 został skierowany do naszej Komisji do pierwszego czytania przez marszałka Sejmu w dniu 20 czerwca br. Pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie przez wnioskodawcę, pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawcy oraz debatę w sprawie ogólnych zasad projektu. Mamy opinię Biura Analiz Sejmowych w tej sprawie.

Bardzo proszę przedstawiciela rządu – panią minister Renatę Szczęch o przedstawienie uzasadnienia.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Renata Szczęch:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowna Komisjo, szanowni państwo, umowa będąca przedmiotem dzisiejszego posiedzenia dotyczy Fundacji UE-LAC, działającej w pierwotnej formie prawnej od 2011 r. w Hamburgu. Rozpoczęła ona działalność jako osoba prawna prawa niemieckiego, funkcjonująca na podstawie wkładów finansowych państw członkowskich Unii Europejskiej. Celem jej działania jest umacnianie partnerstwa Unii Europejskiej i Wspólnoty Państw Ameryki Łacińskiej i Karaibów, zachęcanie do dalszego poznawania się i zrozumienia między tymi regionami, zwiększanie wzajemnej widoczności obu regionów i samego partnerstwa. Ponadto promowanie i koordynacja wspólnych działań obu stron porozumienia.

Formy działania fundacji obejmują m.in. organizowanie seminariów, warsztatów, wystaw, wydawanie publikacji. Działania fundacji jako podmiotu niemieckiego prawa

cywilnego wiązały się z pewnymi utrudnieniami, z których najpoważniejszym była niemożność wniesienia wkładów przez część państw. Dlatego Unia Europejska wraz z państwami Wspólnoty Ameryki Łacińskiej i Karaibów podjęła decyzję o przekształceniu jej w podmiot prawa międzynarodowego, do czego konieczne jest zawarcie umowy międzynarodowej. Funkcjonując już jako podmiot prawa międzynarodowego, fundacja będzie mogła zmniejszać niektóre koszty, korzystać z immunitetów i przywilejów dyplomatycznych na mocy prawa międzynarodowego oraz lepiej wykorzystywać swoje zasoby finansowe i ludzkie. To z kolei przełoży się na efektywność realizacji jej celów.

Podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych wszystkich zainteresowanych stron w Santo Domingo 25 października ubiegłego roku przedmiotową umowę podpisały państwa członkowskie UE, sama Unia Europejska oraz 25 państw Wspólnoty Państw Ameryki Łacińskiej i Karaibów. Umowa określa cele fundacji oraz ustanawia ogólne zasady i wytyczne regulujące jej działalność, strukturę i funkcjonowanie oraz nadaje jej status organizacji międzynarodowej. Fundacja może podejmować inicjatywy we współpracy z instytucjami publicznymi, prywatnymi, rządami państw, instytucjami i agencjami Unii Europejskiej oraz instytucjami międzynarodowymi i regionalnymi. Ma propagować dyskusję na temat wspólnych strategii mających na celu realizację priorytetów poprzez stymulowanie badan i analiz, wspierać owocną wymianę oraz nowe możliwości nawiązywania kontaktów wśród społeczeństwa obywatelskiego i między innymi podmiotami społecznymi. Jako platforma współpracy fundacja będzie prowadzić oraz wspierać badania naukowe i analizy w zakresie zagadnień będących przedmiotem zainteresowania partnerstwa, którego agenda obejmuje również współpracę gospodarczą. Należy wspomnieć, że w latach ubiegłych fundacja sfinansowała publikacje, w których powstanie zaangażowani byli także eksperci Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

Ratyfikacja umowy, a następnie jej wejście w życie wpisuje się w założenia polityki RP wobec regionu Ameryki Łacińskiej i Karaibów, mającej na celu wspieranie dialogu politycznego i rozszerzanie obszarów współpracy. Działalność fundacji będzie również impulsem do ożywienia wzajemnych relacji, które osłabiły się szczególnie z uwagi na dużą ekspansję handlową Chin w tamtym regionie. Wspieranie dialogu politycznego i współpracy przyczyni się do wzmocnienia stosunków z tym regionem pod względem szczególnie ekonomicznym. Fundacja może być również wykorzystywana jako platforma współpracy z tymi państwami, z którymi do tej pory Polska nie ma szeroko rozwiniętych stosunków bilateralnych, np. z Paragwajem i szeregiem państw karaibskich – Gwatemalą, Hondurasem czy Salwadorem.

Ponadto projekty realizowane przez fundację będą sprzyjały intensyfikacji kontaktów pomiędzy społeczeństwami państw członkowskich i państw regionu Ameryki Łacińskiej i Karaibów. W tym kontekście należy zaznaczyć, że region zamieszkuje liczna Polonia. Jest to ok. 2 mln osób polskiego pochodzenia, które mogą odegrać bardzo istotną rolę w rozwijaniu kontaktów pomiędzy społeczeństwami. Umowa nie przewiduje obowiązkowego finansowania fundacji przez konkretne państwa członkowskie Unii Europejskiej, natomiast w związku z uzyskaniem statusu organizacji międzynarodowej przez fundację Polska będzie mogła rozważyć możliwość wyasygnowania dobrowolnego wkładu na jej działalność. Środki finansowe przekazane fundacji będą mogły być powiązane z konkretnymi projektami zgłoszonymi przez stronę polską.

Wejście w życie umowy nie spowoduje bezpośrednich obciążeń finansowych dla RP, zaś w przypadku podjęcia decyzji o dokonaniu przez Polskę dobrowolnej wpłaty na rzecz fundacji środki finansowe na ten cel zostaną wyasygnowane w ramach dotychczasowego limitu wydatków, bez występowania o dodatkowe środki z budżetu państwa. Ze względu na mieszany charakter umowy wynikający z zakresu kompetencji Unii Europejskiej oraz państw członkowskich, określonych w Traktacie o Unii Europejskiej oraz w Traktacie o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, wejście w życie umowy wymaga przeprowadzenia odpowiedniej procedury wyrażenia zgody na związanie się nią państw członkowskich UE, w tym Polski. Ponieważ umowa tworzy fundację będącą międzynarodową organizacją o charakterze międzyrządowym, posiadającą osobowość prawna i zdolność do dokonywania czynności prawnych, podlega ratyfikacji za uprzednia zgodą wyrażoną w ustawie, zgodnie z art. 89 ust. 1 pkt 3 i pkt 5 Konstytucji RP.

Dziękuję za uwagę. W imieniu rządu proszę o przyjęcie projektu ustawy o ratyfikacji umowy.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są pytania w tej sprawie? Nie ma pytań.

Czy ktoś chce zabrać głos w debacie? Nikt się nie zgłasza.

Zamykam debatę i stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu z druku nr 1650. Stwierdzam, że nie zgłoszono wniosku o przeprowadzenie wysłuchania publicznego. Wnoszę o niezwłoczne przystąpienie do rozpatrzenia projektu. Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia projektu ustawy z druku nr 1650 w Komisji. Otwieram dyskusję. Czy pani minister chce zabrać głos? Nie. Czy ktoś z członków Komisji chce zabrać głos? Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi?

Czy do tytułu ustawy są uwagi? Nie ma uwag.

Czy są uwagi do art. 1? Nie ma uwag.

Czy są uwagi do art. 2? Nie ma uwag.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem sprawozdania Komisji o przyjęciu projektu ustawy z druku nr 1650? (11) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0).

Stwierdzam, że Komisja przyjęła sprawozdanie jednogłośnie.

Przystępujemy do wyboru posła sprawozdawcy na posiedzenie Sejmu. Czy są propozycje? Czy poseł Pyzik jest chętny, żeby być sprawozdawcą? Widzę po oczach, że tak.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy są inne propozycje? Nie ma.

Czy ktoś jest przeciw powierzeniu posłowi Pyzikowi funkcji sprawozdawcy? Dziękuję.

Stwierdzam, że Komisja bez głosów sprzeciwu wybrała na sprawozdawcę pana posła Pyzika.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego, który obejmuje zaopiniowanie kandydatów na ambasadorów. Pan Jarosław Domański jest kandydatem na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Islamskiej Republice Iranu. Bardzo proszę panią minister o przedstawienie kandydatury.

Podsekretarz stanu w MSZ Renata Szczęch:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Islamskiej Republice Iranu pan Jarosław Domański urodził się w 1979 r. Jest absolwentem Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Kolegium Europejskiego w Natolinie. Naukę kontynuował w innych ośrodkach akademickich, w tym m.in. w paryskim Instytucie Studiów Politycznych. Był również stypendystą na Uniwersytecie Harvarda.

Pan Domański jest dyplomatą z bardzo dużym doświadczeniem na placówkach europejskiej służby działań zewnętrznych oraz unijnym ekspertem od demokratyzacji, pomocy rozwojowej, z doświadczeniem pracy na kilkudziesięciu misjach obserwacji wyborów OBWE i UE. Kierował m.in. misjami w państwach Azji Środkowej, czyli w Kazachstanie, Kirgistanie, Uzbekistanie i Turkmenistanie. Pracował także w Afganistanie i Pakistanie oraz w krajach Maghrebu, Sahelu – Algierii, Mauretanii, Nigerze, Mali. Nie będę wymieniać wszystkich, bo jest ich bardzo dużo.

Pan Domański obecnie pracuje w europejskiej służbie działań zewnętrznych, a konkretnie w delegaturze UE w Republice Mołdawii. Zajmuje się uregulowaniem konfliktu naddniestrzańskiego, sprawami bezpieczeństwa regionalnego. Nadzoruje również misję European Union Border Assistance Misssion to Moldova and Ukraine.

Wcześniej, poza pracą eksperta wyborczego, pracował jako dyplomata UE w delegacji Komisji Europejskiej w Kijowie oraz w siedzibie UE w Brukseli. Pracował jako analityk polityczny w czołowym brukselskim think tanku – Centrum Polityki Europejskiej. Podkreślenia wymaga biegła znajomość pięciu języków obcych przez kandydata – angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego, rosyjskiego oraz ukraińskiego.

Jest autorem wielu publikacji. Prowadzi zajęcia akademickie na uczelniach francuskich, hiszpańskich i kolumbijskich.

Z całym przekonaniem w imieniu ministra spraw zagranicznych pragnę rekomendować pana Jarosława Domańskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Islamskiej Republice Iranu, ze względu na jego bardzo gruntowane wykształcenie, posiadane umiejętności i doświadczenie dyplomatyczne, szeroką znajomość języków obcych, a także wymienione pokrótce doświadczenie zawodowe.

Bardzo proszę o przyjęcie tej kandydatury. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę kandydata o przedstawienie koncepcji pracy na placówce.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Islamskiej Republice Iranu Jarosław Domański:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, Wysoka Komisjo, pani minister, panie dyrektorze, szanowni państwo, dziękuję pani minister za przedstawienie mojej kandydatury. Czuję się niezmiernie zaszczycony, że mogę kandydować na stanowisk ambasadora RP w Islamskiej Republice Iranu – tak ważnym i niezwykle ciekawym państwie oraz w tak istotnym dla tego państwa i naszej wzajemnej współpracy momencie. Staję przed państwem z pokorą, świadomy odpowiedzialności i wyzwań, które staną przede mną, jeśli uzyskam poparcie Wysokiej Komisji oraz podpis Prezydenta RP. Jestem przygotowany, aby podjąć to wyzwanie.

Moje dzisiejsze wystąpienie podzieliłem na dwa bloki tematyczne. Zacznę od krótkiego zarysowania sytuacji i warunków działania w kraju, do którego pojadę, jeśli Wysoka Komisja uzna to za stosowne. Potem przejdę do przedstawienia celów mojej potencjalnej misji.

Trudno jest mówić o Iranie przez zaledwie kilka minut. Iran – Persja jest kolebką unikalnych koncepcji cywilizacyjnych, religijnych i filozoficznych. To nieprzerwana państwowość od ponad 2,5 tys. lat. W targanym konfliktami w dzisiejszych czasach regionie Bliskiego Wschodu Iran to względna oaza stabilności i spokoju. To również regionalne mocarstwo ze swoimi wpływami sięgającymi od wybrzeża Morza Śródziemnego na zachodzie, do Afganistanu na wschodzie, od krajów Południowego Kaukazu na północy, po jemeński Aden na południu.

Iran jest mocarstwem, które w rezultacie lokalnych konfliktów ostatnich lat jeszcze bardziej zwiększyło swoje wpływy. To największy kraj zamieszkiwany przez szyitów i niekwestionowany lider tzw. szyickiego świata. Miejsce przecięcia szlaków komunikacyjnych ze Wschodu na Zachód i z Północy na Południe. Jednocześnie niespotykany model państwa teokratycznego, na czele którego stoi najwyższy przywódca i podlegli mu strażnicy rewolucji. Iran wraca do gry po latach izolacji. Wraca na salony polityczne, a także otwiera się na inwestycje i współpracę biznesową. Pomimo pewnej poprawy statystyk, to znaczy zmniejszenia inflacji i wzrostu PKP, w ostatnich latach sytuacja tego kraju nie jest najlepsza. Problemem jest wysokie bezrobocie, brak inwestycji, relatywnie wysoki stopień zależności od dochodów z ropy naftowej, słabo rozwinięty sektor prywatny.

Jest to przede wszystkim konsekwencja sankcji, czyli braku możliwości sprzedaży surowców oraz zakłóceń w handlu spowodowanych ograniczeniami w rozliczeniach międzybankowych, ale również zaniechania niezbędnych reform przez ostatnie lata. Kluczową sprawą drugiej kadencji prezydenta Hassana Rouhaniego, który wygrał majowe wybory, będą konkretne sukcesy gospodarcze i podniesienie jakości życia obywateli Iranu. Taka jest wola i zdecydowana linia przyjęta przez prezydenta w kampanii wyborczej. Celem jest spełnienie wysokich, a dotąd niezaspokojonych oczekiwań Irańczyków na odczuwalną poprawę związaną z konsumpcja normalizacji stosunków politycznych.

Najistotniejszym wyzwaniem w tym roku będzie przeprowadzenie reformy systemu bankowego w celu podwyższenia statusu Iranu na liście grupy zadaniowej ds. przeciwdziałania praniu pieniędzy i umożliwienia inwestycji zewnętrznych, które są w dużym stopniu zakłócane ze względu na problemy w relacjach bankowych z podmiotami zagranicznymi.

Sytuacja w dziedzinie bezpieczeństwa i w aspekcie polityczno-społecznym w Iranie nie pozostaje obojętna na rozwój sytuacji w regionie. Mam na myśli konflikty zbrojne w Jemenie, wojnę z tzw. państwem islamskim w Iraku i Syrii, rywalizację globalną między Rosją a USA w regionie Bliskiego Wschodu oraz tradycyjny spór regionalny między Iranem a Arabią Saudyjską. Niepokojącym w tym kontekście sygnałem są dwa zamachy terrorystyczne z 7 czerwca br. w Teheranie. Bardzo istotne z punktu widzenia interesów RP są relacje Iranu z Rosją, którą Teheran postrzega jako sojusznika w wielu kwestiach polityki regionalnej, w dziedzinie współpracy wojskowej, ale w tym sojuszu ad hoc zarysowują się też poważne różnice. Ciekawym aspektem jest pozycja Iranu wobec krajów Azji Środkowej i Kaukazu.

Przechodzę do drugiego bloku tematycznego, obejmującego relacje RP z Iranem. Charakterystyczną cechą polsko-irańskich stosunków jest ich bardzo długa ponad 500-letnie tradycja. Za początek tych relacji zwykło się przyjmować rok 1474, kiedy to król Kazimierz Jagiellończyk wysłał poselstwo do perskiego władcy Uzun Hasana. Persja (obok Turcji) była jednym z dwóch państw, które nie uznały rozbiorów Rzeczypospolitej, a wielu uczestników Powstania Kościuszkowskiego wstąpiło do armii perskiej po upadku powstania. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę cesarstwo perskie uznało państwo polskie w 1919 r., a w 1927 r. doszło do nawiązania stosunków dyplomatycznych poprzez podpisanie obowiązującego do dziś traktatu o przyjaźni pomiędzy RP a cesarstwem perskim (przedstawicielstwa dyplomatyczne zostały podniesione do rangi ambasad w 1962 r.). Kolejnym ważnym punktem w naszych relacjach jest ewakuacja ponad 120 tys. żołnierzy armii gen. Andersa i polskich cywilów do Iranu w 1942 r. W bieżącym roku świętujemy 75. rocznicę tego ważnego wydarzenia.

Intensyfikacja stosunków polsko-irańskich, przede wszystkim gospodarczych, została zapoczątkowana podpisaniem umowy handlowej w 1973 r. Do drugiej połowy lat 90. obserwowaliśmy bardzo intensywny poziom dwustronnej wymiany handlowej, który został przerwany pod koniec lat 90. i na początku tego wieku, a skomplikowany znacznie po jednostronnym wypowiedzeniu przez Polskę w 2003 r. umowy handlowej, ze względu na akcesję RP do UE. Rewitalizacja stosunków następuje od momentu, kiedy w kluczową fazę wkroczyły negocjacje dotyczące irańskiego porozumienia nuklearnego. Pan przewodniczący spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Iranu Zarifem w Nowym Jorku. To był jeden z pierwszych momentów. Później doszło do wizyty wicepremiera Piechocińskiego w Teheranie.

Prawdziwa rewitalizacja stosunków dokonuje się po wejściu w życie porozumienia w sprawie irańskiego programu nuklearnego w styczniu 2016 r. Od tego czasu obserwujemy wiele spotkań, inicjatyw pomiędzy Polską a Iranem na różnych szczeblach, nie tylko na wysokim poziomie rządowym, ale również na poziomie regionalnym, co jest godne podkreślenia. Jeśli chodzi o szczebel rządowy, w działania te oprócz MSZ zaangażowane jest również Ministerstwo Rozwoju, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwo Zdrowia. Istotny wkład i zasługi w osiągnięcie pierwszych owoców wzajemnej współpracy po nowym otwarciu wniósł obecny ambasador RP w Teheranie pan Juliusz Gojło, który wkrótce zakończy swoją kadencję.

Chciałbym teraz przejść do przedstawienia czterech kierunków, w których ambasada RP i ja, jeśli zostanę zaaprobowany przez Wysoką Komisję, chciałbym przejawiać największą aktywność. Zacznę od intensyfikacji współpracy politycznej. W kontekście nowego otwarcia politycznego należy podwyższyć poziom dialogu na szczeblu rządowym. Impulsem dla rozwoju stosunków dwustronnych byłaby wizyta Prezydenta RP na zaproszenie z Teheranu oraz ewentualna rewizyta prezydenta Rouhaniego w Warszawie. Istotna będzie kontynuacja kontaktów na szczeblu ministrów i wiceministrów spraw zagranicznych. Ten kanał dialogu został już zapoczątkowany. Ważna jest rola państwa posłów i polsko-irańskiej parlamentarnej grupy przyjaźni. Potrzebna jest bliższa współpraca parlamentów obu krajów.

Nowym elementem w dziedzinie współpracy politycznej jest wybór Polski na niestałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ. Jeszcze większego znaczenia nabiera dialog polityczny z krajem odgrywającym tak ważną rolę w tym niestabilnym, a kluczowym regionie świata. Biorąc pod uwagę rolę Unii Europejskiej i osobiste zaangażowanie Fede-

rici Mogherini w procesie negocjacyjnym, zmierzającym do podpisania porozumienia nuklearnego, nastąpiła wyraźna intensyfikacja kontaktów pomiędzy Teheranem a Brukselą. Liczne wizyty samej wysokiej przedstawiciel, jak również komisarzy doprowadziły do utworzenia biura łącznikowego Unii Europejskiej. Być może w najbliższej przyszłości doprowadzą również do otwarcia delegatury. Istotną rolą placówki w Teheranie powinna być współpraca z państwami członkowskimi obecnymi w Teheranie w wypracowywaniu wspólnego stanowiska wobec sytuacji wewnętrznej i polityki zagranicznej Iranu.

Drugim punktem mojego programu, a zarazem blokiem aktywności RP w Iranie powinno być osiągnięcie wymiernych rezultatów w dziedzinie współpracy gospodarczej. Nowy kontekst związany ze zniesieniem sankcji stworzył wiele możliwości. Doszło do intensyfikacji wzajemnych kontaktów biznesowych, do powstania polskiego biura handlowego w Teheranie. Kluczowe firmy naftowe oraz gazowy monopolista otworzyły swoje biura w Teheranie. Jest to olbrzymia szansa dla polskiej gospodarki. Mówimy o ogromnym rynku 80 mln konsumentów, który jest ciągle nienasycony wieloma dobrami konsumpcyjnymi, z dużymi potrzebami po dłuższym okresie sankcji, w tym na towary, jakie polscy producenci są w stanie zaoferować.

Dużą szansą i novum w tym obszarze jest podpisanie i wejście w życie 20 czerwca, czyli przed 2 tygodniami, umowy handlowej między Islamską Republiką Iranu i Rzecząpospolitą Polską oraz powołanie komisji mieszanej, która jest reaktywowana po 13-letnim okresie przerwy. Otwiera to nowy i ważny kanał współpracy, który powinien być właściwie wykorzystany. Podam dane statystyczne dotyczące obrotów handlowych RP z Iranem. Nasz eksport w 2016 r. wzrósł w stosunku do 2003 r. o 125%, natomiast import aż o 816%. Wiąże się to z importem surowców energetycznych.

Jeśli chodzi o potencjał naszych firm i o sektory, w których moglibyśmy konkurować i być jeszcze bardziej aktywni, bo już jesteśmy obecni i mamy pewne sukcesy, są to usługi związane z wydobyciem ropy naftowej i gazu, przemysł maszynowy, zwłaszcza sprzęt górniczy i rolniczy, zielone technologie, wyroby przemysłu kosmetycznego, środków higieny, materiały budowlane, meble, żywność, farmaceutyki, wyroby przemysłu metalurgicznego oraz sprzęt elektroniczny. Oczywistym celem w dziedzinie wymiany handlowej powinno być zwiększenie obrotów przy jednoczesnym zmniejszaniu deficytu w obrotach z Iranem.

Drugim elementem związanym ze współpracą gospodarczą powinien być dalszy rozwój współpracy w dziedzinie energetycznej w celu zapewnienia dywersyfikacji energetycznej kraju. Zakupy surowców i obecność polskich firm energetycznych w Iranie to tylko pierwszy krok. Pragnę podkreślić, że w listopadzie 2016 r. irańska państwowa kompania naftowa podpisała z PGNiG memorandum w zakresie współpracy w sektorze wydobywczym na polu naftowym Soumar w zachodnim Iranie. PGNiG znalazło się również na liście koncernów kwalifikujących się do inwestycji w poszukiwanie i wydobycie ropy i gazu w tym kraju. Rolą ambasady RP będzie wspieranie działań naszych firm, które otworzyły swoje biura w Iranie i są zainteresowane współpracą. Mówię o Orlenie, Lotosie i PGNiG.

Ważnym elementem działania powinno być zapewnienie spójności i konsolidacja naszych wysiłków na polu współpracy gospodarczej, w tym energetycznej. W tym celu niezbędne wydaje się opracowanie planu działania, aby polskie działania były spójne i działania jednych podmiotów nie pokrywały się z działaniami innych.

Punkt trzeci, przedostatni, dotyczy zacieśnienia współpracy w ramach walki z terroryzmem i przestępczością zorganizowaną, a także przemytem narkotyków, praniem brudnych pieniędzy, a także współpracy w zakresie ochrony granic. Mamy już pewną podstawę do pracy. W zeszłym roku ministrowie spraw wewnętrznych obu krajów w trakcie wizyty ministra spraw wewnętrznych Islamskiej Republiki Iranu podpisali stosowną umowę dotycząca współpracy w tym obszarze. Rolą ambasadora jest dalsza praca w realizacji tej umowy oraz kolejne kroki związane z walką z tymi niebezpiecznymi sytuacjami.

Punkt czwarty – budowa pozycji Polski za pośrednictwem dyplomacji publicznej oraz współpracy kulturalno-naukowej. Największy potencjał, jeśli chodzi o dyplomację kulturalną, wiąże się z zaangażowaniem polskich artystów, zwłaszcza w dziedzinie muzyki i teatru. Mowa zarówno o przedsięwzięciach organizowanych bezpośrednio przez amba-

sadę, bardziej bilateralnych, ale również o angażowaniu się w szersze inicjatywy kulturalne, takie jak festiwale, europejskie wydarzenia kulturalne. W tym zakresie niezbędna jest moim zdaniem konsolidacja działań, spotkania, opracowanie planu działania ze wszystkimi instytucjami, które są zaangażowane w tę aktywność.

Innym zasługującym na uwagę elementem pracy powinna być współpraca naukowa. Warto również postawić na włączenie w nowe otwarcie z Iranem polskich instytucji naukowych oraz szkół wyższych. Biorąc pod uwagę młode społeczeństwo irańskie żądne wiedzy, sądzę, że polskie uczelnie mogłyby odegrać bardzo ważną rolę, jeśli chodzi o kierunki medyczne i techniczne, inżynieryjne. W tym duchu były już prowadzone pewne rozmowy i powinny być kontynuowane.

Jak zawsze, jednym z priorytetów działań polskich placówek są kontakty z Polonią. W Iranie jest to bardzo mała grupa, ok. 100 osób, stosunkowo dobrze zasymilowana. Ambasada, jak jest to czynione obecnie, powinna dążyć do podtrzymania łączności z naszymi rodakami, którzy są oczywistymi ambasadorami naszych działań w Iranie. Warta podkreślenie ze względów historycznych jest sprawa polskich miejsc pamięci. Mam na myśli przede wszystkim cmentarze polskie w Teheranie i Bandar-e Anzali oraz inne nekropolie, przede wszystkim ormiańskie w Isfahanie, Teheranie oraz innych miastach.

Skuteczny lobbing powinien być prowadzony w wymiarze dialogu politycznego oraz za pośrednictwem innych kanałów, w tym na płaszczyźnie kulturalnej i gospodarczej, w celu przekonania irańskich partnerów na rzecz kandydatury Łodzi jako organizatora EXPO 2022. Ważne jest doprowadzenie do końca sprawy lektoratu języka polskiego na Uniwersytecie Teherańskim.

Na zakończenie chciałbym dodać w kontekście ciekawostki, że w dziedzinie dyplomacji publicznej i wizerunku Polski warto wykorzystać dyplomację sportową. Siatkówka jest niezwykle popularnym sportem w Iranie. Na mecze reprezentacji przychodzą tłumy. Jest to sport bardzo lubiany również w Polsce. Jesteśmy mistrzami świata w tej dyscyplinie. Może warto wykorzystać ten fakt i mocniej zaangażować się w ten niestandardowy rodzaj współczesnej dyplomacji. Z pewnością będę próbował to robić. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę państwa posłów o zadawanie pytań. Pan poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Mam następujące pytanie. Relacje z Iranem mogą być nieco skomplikowane, zważywszy na specyficzne podejście obecnej administracji amerykańskiej do tego kraju i potencjalną rewizję porozumienia z Iranem. My staramy się blisko współpracować ze Stanami Zjednoczonymi. W jaki sposób te różne kursy da się pogodzić? Czy ma pan jakąś koncepcję działania na wypadek pewnej sprzeczności dążeń, w jakiej może znaleźć się polska polityka zagraniczna, gdyby Amerykanie zdecydowali się na zaostrzenie kursu antyirańskiego?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze pytania ze strony państwa posłów? Jeszcze pan poseł Długi.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Jeszcze jedno pytanie. Dlaczego pan nie zna farsi?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Ze swojej strony pozwolę sobie na krótki komentarz. W pana życiorysie znajdujemy informację, że w latach 2002–2003 odbył pan staż w Moskiewskim Państwowym Instytucie Stosunków Międzynarodowych (MGIMO). Mam pytanie do pani minister. Czy to oznacza zmianę dotychczasowej praktyki popieranej wielokrotnymi wystąpieniami ministra Waszczykowskiego? Po drugie, pozwolę sobie wyrazić odrobinę troski o przyszłość kandydata. Przed nami dyskusja o nowej ustawie o służbie zagranicznej, która – jak minister twierdzi – ma służyć głównie usunięciu ze służby dyplomatycznej absolwentów MGIMO. Pytanie jest o trwałość kandydatury. Proszę nie traktować mojej wypowiedzi jako głosu

przeciwko kandydaturze. Mam tylko spostrzeżenia związane z wielokrotnymi deklaracjami Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Bardzo proszę kandydata o udzielenie odpowiedzi i ewentualnie panią minister, jeśli zechce, o komentarz.

Kandydat na ambasadora RP Jarosław Domański:

Odpowiadam na pierwsze pytanie pana posła. Po pierwsze, jest to debata publiczna, którą nasi irańscy partnerzy zapewne będą oglądać. Przed trzema tygodniami byłem w Waszyngtonie i spotkałem wielu ekspertów, którzy zajmują się tą tematyką. Pozycja waszyngtońskiej administracji w sprawie nowych sankcji nie jest jasna. Wiadomo, kto zajmuje się Iranem w Białym Domu oraz w Departamencie Stanu. Wiadomo o pewnych komunikatach, natomiast pozycja nie jest jeszcze ustalona.

Ponadto jesteśmy związani umowami sojuszniczymi i w tym duchu będziemy działać. Pozycja Unii Europejskiej jest jasna, w przeciwieństwie do pozycji Waszyngtonu. Są obszary, w których widać różnice pomiędzy stanowiskiem Brukseli i Waszyngtonu. Być może przyjdzie nam decydować, która pozycja jest nam bliższa. Myślę, że powinniśmy zachować spokój i nie zgadywać, jak Waszyngton zareaguje na tę nową sytuację. Jest na to za wcześnie.

Jeśli chodzi o farsi, panie pośle, miałem przyjemność pracować w Afganistanie przez 6 miesięcy i nabyć podstawy znajomości perskiego w odmianie dari. To de facto ten sam język. Jestem przekonany, że będzie mi łatwiej nauczyć się również tego języka.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy pani minister chciałaby zabrać głos? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Renata Szczęch:

Serdecznie dziękuję. W odniesieniu do komentarza pana przewodniczącego pragnę wyjaśnić, że kandydat jest za młody na absolwenta MGIMO w rozumieniu tych absolwentów, o których mówi nowelizacja ustawy o służbie zagranicznej. Podkreślę, że ostatnie roczniki ukończenia MGIMO objęte tą regulacją, odnoszą się do lat 1992–1993. Kandydat był po prostu zbyt młodym człowiekiem.

Podkreślę, że jest absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego, odbył też staż na Harvardzie. To à contrario. Sprawdzaliśmy w rozmowie jego studia w MGIMO. Również z dokumentów kandydata wynika, że to była kilkumiesięczna wymiana międzynarodowa, która standardowo odbywała się nie tylko wobec pracowników MSZ, ale również innych resortów. To nie ta kategoria pracowników, o której mowa w nowelizacji ustawy. Serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Dziękuję panu kandydatowi za prezentację, a pani minister za odpowiedzi.

Przechodzimy do wysłuchania drugiej kandydatury – pani Jolanty Róży Kozłowskiej, kandydata na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Austrii.

Bardzo proszę panią minister Renatę Szczęch o przedstawienie kandydatury.

Podsekretarz stanu w MSZ Renata Szczęch:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, pragnę przedstawić kandydaturę pani Jolanty Róży Kozłowskiej na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Austrii. Pani Jolanta Kozłowska rozpoczęła swoją edukację w Szkole Pedagogicznej w Kielcach. Tam nawiązała kontakty ze środowiskami organizującymi opozycję. Działała w podziemiu, kolportowała prasę. Był to rok 1976. Była dwukrotnie relegowana z uczelni i straciła prawo do studiowania w PRL. Przywrócono jej to prawo dopiero w roku 1980, kiedy mogła podjąć studia na KUL w Lublinie. Potem ukończyła kierunek muzyczny na UMCS, mojej rodzimej uczelni. Nie wymaga to dla nas komentarza. Mamy bardzo zdolnych absolwentów UMCS.

Była członkiem komitetu strajkowego w 1981 r. W stanie wojennym była zaangażowana w prace Prymasowskiego Komitetu Pomocy Internowanym i uwięzionym przy

arcybiskupie lubelskim. Prowadziła kartotekę osób represjonowanych. Po ukończeniu studiów w Polsce wyjechała do Niemiec. Były to lata 1984–1994. Inicjowała wiele działań na rzecz polsko-niemieckiego porozumienia i wymiany młodzieży. Należała do grupy założycielskiej Stowarzyszenia Wspierania Pobytów Naukowych Studentów Polskich w Niemczech, które działa do dziś.

Od 1994 r. pozostaje czynna w służbie zagranicznej, najpierw jako wicekonsul, później jako konsul ds. kultury w konsulacie generalnych RP w Monachium. Od podstaw zbudowała attachat kulturalny w urzędzie konsularnym i zainicjowała powstanie zewnętrznego wydziału kultury konsulatu generalnego RP w Monachium. Po raz drugi wyjechała do Bawarii w 1998 r. już jako konsul generalny. Z powodzeniem pełniąc funkcję konsula generalnego, wykorzystała swoje wcześniejsze doświadczenie dyplomatyczne. Organizowała regularne wizyty studyjne przedstawicieli środowisk opiniotwórczych z okręgu konsularnego do Polski. Inicjowała szereg konferencji i sympozjów. W latach 2003–2008 była dyrektorem biura festiwalowego Kraków 2000 i Festiwalu Wielkanocnego Ludwika van Beethovena w Krakowie i Warszawie. Współpracowała z Instytutem im. Adama Mickiewicza.

W 2009 r. została szefem urzędu konsularnego w Kolonii. To największy urząd konsularny w Niemczech. Była bardzo aktywna nie tylko w pracy konsularnej, ale także w środowiskach polityczno-gospodarczych i dyplomatyczno-konsularnych. Po półtorarocznym okresie służby na placówce została wybrana dziekanem korpusu konsularnego w Północnej Nadrenii –Westfalii i Dusseldorfie. Po zakończeniu służby na placówce wróciła do Polski. Była doradcą ds. współpracy zagranicznej marszałka województwa podkarpackiego w Rzeszowie. Od 2015 r. była prezesem zarządu Fundacji Uniwersyteckiej w Stalowej Woli. Jest współzałożycielką i członkiem Stowarzyszenia im. Ludwiga van Beethovena, członkiem Instytutu Chrześcijańsko-Demokratycznego im. Ignacego Paderewskiego w Warszawie, członkiem rady programowej Fundacji im. Księdza Kardynała Adama Kozłowieckiego oraz członkiem rady nadzorczej Fundacji im. Hieronima Dekutowskiego-Zapory w Tarnobrzegu.

Jej obszarem działania i zainteresowań jest szeroko rozumiana kultura. Interesuje się historią oraz procesami społecznymi i kulturowymi we współczesnym świecie. Szczególną uwagę poświęca stosunkom polsko-niemieckim. Zna biegle język niemiecki. Posługuje się językiem angielskim i rosyjskim.

Ze względu na duży dorobek, zainteresowania, umiejętności negocjowania, organizowania dużych przedsięwzięć o różnym charakterze, a także wieloletnie doświadczenie w administracji państwowej, w pracy kulturalnej, pani Jolanta Róża Kozłowska jest predestynowana do objęcia stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Austrii, o co serdecznie wnoszę.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję, pani minister.

Bardzo proszę kandydatkę o zaprezentowanie priorytetów misji ambasadora w Austrii. Bardzo proszę, pani konsul.

Kandydatka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Austrii Jolanta Róża Kozłowska:

Bardzo dziękuję. Panie i panowie posłowie, bardzo dziękuję pani minister za przedstawienie mojej kandydatury.

Austria to państwo neutralne, ale aktywne na arenie międzynarodowej, czerpiące m. in. z dziedzictwa wielkiej tradycji dyplomacji dawnego Cesarstwa Habsburgów. Dziś kraj ten postrzegany jest jako most łączący Europę Środkową i Wschodnią z Zachodem i południem naszego kontynentu. Po upadku komunizmu w krajach bloku wschodniego i wstąpieniu w 1995 r. do Unii Europejskiej Austria wykorzystała sprzyjającą sytuację, by zaangażować się w budowanie stabilizacji w nowych krajach członkowskich Europy Środkowej i Wschodniej, szczególnie regionu Bałkanów Zachodnich. Członkostwo tych krajów w Unii Europejskiej jest jednym z centralnych celów zagranicznej polityki bezpieczeństwa Austrii.

Status państwa neutralnego i geograficzna bliskość państw bloku komunistycznego spowodowały, że Austria po wojnie stała się atrakcyjnym miejscem dla siedzib organizacji międzynarodowych. Od 1955 r. w Wiedniu znajduje się agenda ONZ. Później powstały siedziby OBWE, OPEC czy Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. Wszystko to powoduje, że austriacka stolica jest ważnym centrum międzynarodowego życia politycznego. Obecnie Austria objęła przewodnictwo w OBWE. Jej priorytety to m.in. zwiększenie roli własnej na arenie międzynarodowej oraz umocnienie i wykorzystanie swoich wpływów w celu budowania porozumienia między państwami, przezwyciężania trwających kryzysów, szczególnie w relacjach między Rosją i Unią Europejską, a także pokojowego rozwiązywania konfliktów zbrojnych na Ukrainie, w górnym Karabachu czy Naddniestrzu.

W ONZ Austria skupiona jest na metodach pracy Rady Bezpieczeństwa, sposobach poprawy jej działania, a także długofalowym dążeniu do zagwarantowania Unii Europejskiej stałego miejsca w Radzie. Austria wsparła polską kandydaturę na niestałego członka w Radzie Bezpieczeństwa ONZ w zamian za udzielenie poparcia przez Polskę dla kandydatury Austrii na kadencję zaplanowaną na lata 2027–2028.

Austria od ponad roku znajduje się w sytuacji szczególnej. Po wielomiesięcznej kampanii prezydenckiej, unieważnieniu II tury wyborów prezydenckich, przesunięciu terminu wyborów na koniec ubiegłego roku i zaprzysiężeniu nowego prezydenta od kilku tygodni ponownie przeżywa kryzys w łonie rządzącej koalicji, tj. Partii Socjaldemokratycznej i Chadeckiej Austriackiej Partii Ludowej. Ze stanowiska ustąpił reprezentujący chadecję wicekanclerz Mitterlehner, rezygnując jednocześnie z przewodniczenia swojej partii. Przywódcą austriackich ludowców został Sebastian Kurz, polityk bardzo młody i popularny w kraju, sprawujący obecnie funkcję ministra spraw zagranicznych. Jego ugrupowanie pod nowym szyldem „Lista Sebastiana Kurza – Nowa Partia Ludowa" doprowadziło do rozpisania wcześniejszych wyborów parlamentarnych, które odbędą się 15 października br. W sondażu sprzed kilku dni ugrupowanie to uzyskało najwyższe poparcie – ok. 33%, co stanowi wzrost w porównaniu do maja, podczas gdy socjaldemokracja cieszy się poparciem 26%, a populistyczna prawica, czyli Wolnościowa Partia Austrii 24%. W sondażach prowadzi Sebastian Kurz z wynikiem 34% przed obecnym kanclerzem Kernem, który ma o 2 punkty procentowe mniejsze poparcie, gdyby wybory na kanclerza były bezpośrednie. Układ polityczny, który wyłoni się po wyborach, zdeterminuje kształt nowej koalicji.

Wynik wyborów przełoży się także na stosunki Austrii z Unią Europejską i – co szczególnie istotne dla nas – z Polską. Koalicyjne zawirowania dały asumpt do rozpoczęcia niepozbawionych emocji dyskusji, debat koncentrujących się wokół kwestii polityki wewnętrznej, związanych m.in. z zagadnieniem napływu do Austrii tysięcy uchodźców, imigrantów, walki z bezrobociem, które obecnie w Austrii wynosi ponad 8%.

Problem ten posiada również wymiar europejski. Brexit i jego skutki dla Austrii, jak spodziewane zwiększenie liczby bezrobotnych, szczególnie wśród młodzieży, oraz możliwy do wyobrażenia kolejny kryzys migracyjny wpływają na wzrost poparcia dla prawicowej populistycznej Wolnościowej Partii Austrii. Brexit spowodował też przesunięcie na II połowę 2018 r. prezydencji Austrii w Radzie Unii Europejskiej. Już teraz dla naszych partnerów w Wiedniu jest to duży problem organizacyjny i wyzwanie dla przyszłego rządu. Jak pokazała kampania ubiegłoroczna oraz ta trwająca obecnie, wielu polityków, w tym należących do partii koalicji rządowej, w celu zjednania sobie wyborców, także tych nieaktywnych, ucieka się do języka populistycznego. Podmiotem ich ataków są m.in. przybywający do Austrii w poszukiwaniu pracy obywatele Europy Środkowowschodniej, w tym Polski. Agresywna retoryka wystąpień zogniskowana na przedstawianiu listy obciążeń dla budżetu Austrii, rynku pracy wynikających z imigracji zarobkowej jest na porządku dziennym. Ataki polityków dotyczą także innych ważnych kwestii, np. integracji czy asymilacji imigrantów w społeczeństwie austriackim. Siłą rzeczy w centrum uwagi ambasady muszą więc znajdować się problemy austriackiej polityki wewnętrznej i unijnej związane z działaniami służącymi rozwiązaniu kryzysu migracyjnego, a także aktywność Austrii na Bałkanach, jej strategia wobec polityki Rosji, szczególnie konfliktów zbrojnych na Ukrainie i w Syrii.

Jeśli Wysoka Komisja zaakceptuje moją kandydaturę na szefa placówki, priorytetami mojej pracy w Wiedniu będą: troska o dobre imię Polski, wzmacnianie jej pozycji w regionie i w Europie oraz rozwój współpracy dwustronnej między Polską a Austrią.

W realizacji powyższych celów zamierzam opierać się na priorytetach programowych polskiej polityki zagranicznej, a także kontynuować to, co zostało wypracowane i pozostaje praktyką działalności ambasady RP w Wiedniu. We współpracy bilateralnej – politycznej, gospodarczej, naukowej i kulturalnej zamierzam wykorzystać również własne doświadczenie z pracy konsularno-dyplomatycznej z RFN – kraju, który jest jednym z najważniejszych partnerów politycznych Austrii, również gospodarczych, kulturowych i historycznych.

Dobrą okazją do działań na różnych płaszczyznach stymulujących obecne kontakty bilateralne będzie 100. rocznica odzyskania niepodległości. To data ważna dla naszej historii. Szczególnego znaczenie nabiera fakt, że i dla Austrii rok 2018 będzie jubileuszowy, bo wtedy przypada 100-lecie powstania republiki. Ponadto 100 lat temu Polska nawiązała z Austrią stosunki dyplomatyczne. Delegat polskiego rządu rozpoczął urzędowanie w Wiedniu już w listopadzie 1918 r. To także dobra okazja do wspólnego świętowania i promocji Polski.

Obiektem stałej uwagi ambasady będzie polityka Austrii, która ma służyć zapewnianiu bezpieczeństwa wewnętrznego, walce z terroryzmem, aktywnemu członkostwu w międzynarodowej koalicji do walki z terroryzmem islamskim. Jako szef placówki zamierzam kontynuować strategię rządu i równocześnie poszukiwać nowych impulsów dla dwustronnej współpracy krajów na płaszczyźnie politycznej, gospodarczej i naukowo-kulturalnej. Nadrzędnym celem będzie kreowanie za pomocą różnych instrumentów rzetelnego i pozytywnego wizerunku Polski w Austrii, która tradycyjnie i historycznie jest bliska naszemu krajowi. Jako jeden z celów mojej pracy na co dzień stawiam sobie budowanie dobrych relacji i kontaktów z mediami.

Ambasador będzie miał także dużo do zrobienia w dziedzinie wymiany handlowej. Austria jest dla nas 16. kierunkiem pod względem eksportu i importu, zaś Polska jest dla Austrii 8. kierunkiem pod względem eksportu i 9. pod względem importu. W 2015 r. polski eksport był nieznacznie większy od importu i wyniósł 3,17 mld euro. W tym samym roku austriackie inwestycje bezpośrednie w naszym kraju szacowano na blisko 7 mld euro. Austria jest 9. największym inwestorem w Polsce, co przekłada się na ok. 40 tys. miejsc pracy.

Istotne będą dla mnie działania we współpracy z PAIH oraz innymi instytucjami rozwoju wspierającymi współpracę gospodarczą i ekspansję polskich firm za granicą, takimi jak KUKE, BGK czy Polski Fundusz Rozwoju, a także podmiotami w kraju zainteresowanymi pogłębieniem współpracy gospodarczej, promocją polskich przedsiębiorców i zwiększeniem naszego eksportu, zwłaszcza artykułów, w produkcji których Polska przoduje. Wymienię artykuły spożywcze, meblarskie, maszynowe, budowlane, a także usługi finansowe, produkty IT oraz produkty z dziedziny wysokich technologii. Szczególnie istotne będzie rozwijanie współpracy w dziedzinie badań i nowych technologii. Dla poprawy promocji warto wykorzystać ważny atut Polski. W obszarze niemieckojęzycznym, szczególnie w kręgach gospodarczych, towarzyszy nam opinia kraju kreatywnego niepokoju i profesjonalistów, państwa, z którym warto współpracować i realizować działania biznesowe. Zamierzam to wykorzystywać i utwierdzać naszych przyjaciół w przekonaniu, że na taką opinię w pełni zasługujemy.

Ważnym obszarem współpracy ekonomicznej są kwestie energetyczno-klimatyczne. W zakresie poszukiwania wspólnych elementów dla obu krajów i budowania koalicji dla przyszłej polityki UE konieczna będzie intensywna współpraca zarówno ze środowiskami resortów, jak też opiniotwórczymi. W tym wymiarze istotne byłoby ożywienie i zintensyfikowanie współpracy między naszymi krajami w obszarze infrastruktury i energetyki, w tym w infrastrukturze transportowej – wodnej, drogowej, kolejowej i lotniczej, a także promowanie polskiego podejścia do rozwoju międzynarodowej sieci krytycznej infrastruktury energetycznej, np. gazowej, w regionie Europy Środkowowschodniej (korytarz Północ – Południe).

Trzeba jasno powiedzieć, że nie wszystkie elementy austriackiej strategii energetycznej są zbieżne z polską strategią i polityką dywersyfikacji kierunków transportu nośników energii. Należy wskazać intensywne kontakty firm austriackich z partnerami rosyjskimi, w tym plany związane z budową hubu gazowego w Baumgarten pod Wiedniem z 50-procentowym udziałem Gazpromu. Intensywna, zwłaszcza w pierwszych dwóch dekadach po 1989 r. ekspansja kluczowych austriackich firm branży energetycznej, finansowej i telekomunikacyjnej w regionie Europy Środkowej potwierdza pozycję Wiednia. Stolica Austrii, obok Warszawy, wyrasta na jedno z centrów polityczno-gospodarczo-kulturalnych regionu.

Turystyka to ważna gałąź gospodarki. Chciałabym wykorzystać wszelkie metody i środki, aby przekonać Austriaków, że Polska to świetny cel podróży, podobnie jak Austria dla Polaków w sezonie narciarskim. W 2016 r. 480 tys. Polaków odwiedziło Austrię. Jesteśmy w dziesiątce krajów, które wybierają Austrię jako cel swoich wyjazdów, nie tylko zimą, ale również w innych porach roku. Granice naszych krajów dzieli zaledwie 150 km.

Bilateralną współpracę polityczną obiektywnie należy uznać za dobrą. W ostatnim czasie miało miejsce kilka spotkań, również na szczeblu prezydentów. Za kilka dni spotkają się w Wiedniu ministrowie spraw zagranicznych Polski i Austrii. Mamy regularne konsultacje robocze dyrektorów departamentów MSZ. Dobre relacje na szczeblu rządowym przenoszone są również na współpracę regionalną i samorządową. W tym miejscu pragnę zachęcić do współpracy parlamentarnej i prosić szanowne gremium państwa posłów z Komisji o wykorzystanie najbliższych wydarzeń jubileuszowych do ożywienia współpracy z ojczyzną Mozarta.

Istotnym elementem mojej pracy będzie kultura i sztuka, które uważam za fundament promocji. Chciałabym podkreślić, że jest to najlepsze forum dla dialogu między ludźmi, instytucjami i w konsekwencji pozyskiwania ich do współpracy. Powiem również o wspólnym dziedzictwie kulturowym, bo to nie tylko odsiecz wiedeńska, której 335. rocznica przypada we wrześniu przyszłego roku, ale także liczne historyczne kontakty z Wiedniem, Austrią. Warto wspomnieć o Chopinie, Ossolińskim, Kiepurze, Badenim, Ledóchowskim, o obecności kultury naddunajskiej, baroku we Wrocławiu czy o klasztorze w Lubiążu. Poprzez działania kulturalne postaram się przybliżać różnym środowiskom w Austrii polską europejską tożsamość, wspólną historię, polski wkład do kultury wolnościowej Europy, dziedzictwo „Solidarności" i polski wkład w wyzwolenie spod jarzma komunizmu narodów Europy Środkowej, co przełożyło się w wymierny sposób na wzrost bezpieczeństwa i dynamikę rozwoju gospodarczego Austrii po 1989 r. Przypomnę również nasze zaangażowanie, zwłaszcza po 2014 r., w rozwiązywanie problemów regionalnych, europejskich i globalnych.

Pragnę krótko wspomnieć o trudnych przedsięwzięciach we współpracy, jakim jest np. polski projekt – Europejskie Centrum Edukacji w Gusen im. Henryka Sławika. Bolesnym historycznym doświadczeniom i miejscom pamięci z okresu drugiej wojny światowej, jak KL Mauthausen-Gusen, zamierzam również poświęcić dużo uwagi.

Na koniec kilka zdań o Polonii w Austrii, która ma długą i piękną tradycję. Nie jest to tak liczna Polonia jak w Niemczech i może nie tak mocno skonsolidowana. Polacy żyją w największych miastach, na czele z Wiedniem i Salzburgiem. Pielęgnują historię, są wspierani przez nasz rząd. Niestety, nie mają statusu grupy etnicznej, co skutkuje tym, że nie otrzymują wystarczającego wsparcia finansowego ze strony władz Austrii dla pielęgnowania ojczystej kultury, tradycji, języka. Będę zabiegać o promocję języka polskiego jako ojczystego i jako obcego. Zamierzam wykorzystać ogromny potencjał Polaków, którzy przebywają w Austrii czasowo. To są specjaliści wysokiej klasy w różnych dziedzinach nauki, a także biznesu, nowych technologii. Zależy mi na budowaniu jak najlepszego wizerunku Polski, w tym w Austrii i w całym regionie Europy Środkowej. Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję za szczegółową i obszerną prezentację. Otwieram dyskusję. Czy są pytania?

Bardzo proszę, pan poseł Wojtkiewicz.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Bardzo dziękuję. Wysłuchałem z dużym zainteresowaniem przedstawione z dużą szczegółowością analityczne wystąpienie. Część moich młodych lat spędziłem w Austrii oraz w Bawarii i wiele się nauczyłem. Poznałem tych ludzi, których mentalność jest bardzo podobna do mentalności ludzi z Galicji. Potem jako samorządowiec wyjeżdżałem do Austrii. Kiedy pokazywałem, jak mają wyglądać nasze miasteczka, śmiano się ze mnie, mówiąc, że to niemożliwe. Szybko jednak osiągnęliśmy taki poziom, że obecnie miasteczka w Małopolsce są nawet piękniejsze niż te w Austrii. To nie jest tylko moje zdanie. Sami Bawarczycy i Austriacy mówią, że zrobiliśmy potężny krok naprzód.

Pani nie odniosła się do kwestii cmentarzy z okresu pierwszej wojny światowej. Śp. Andrzej Przewoźnik nawiązał świetną współpracę z austriackim Czarnym Krzyżem. Prawie wszystkie cmentarze w Małopolsce zostały odnowione dzięki wspólnemu wysiłkowi. Potem jego następca – nie chcę wymieniać tego nazwiska – okazał się wielkim arogantem w stosunku do Austriaków. Było mi bardzo przykro z tego powodu. To była wielka sprawa. Każdy cmentarz był poświęcany. Powstał swoisty szlak cmentarzy pierwszej wojny światowej. Zachęcam wszystkich do odwiedzania tych miejsc. To nasza wspólna historia.

Wspomniała pani o Ignacym Paderewskim. Czy pani wie, gdzie znajduje się jego pierwsza posiadłość w Polsce? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję. Pan poseł Pyzik, bardzo proszę.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Dziękuję bardzo. Przede wszystkim chciałbym podziękować pani minister, że MSZ czerpie z tak wspaniałych źródeł jak ludzie związani z Niezależnym Zrzeszeniem Studentów.

Chciałbym dopytać o kilka kwestii, o których pani wspomniała. Rozpocznę od położenia Austrii. Austria ma centralne położenie w Europie i ma też swoją historię, związaną z cesarstwem austro-węgierskim. Dziwi dzisiejsza polityka Austrii w obszarze bezpieczeństwa energetycznego. Gdyby pani była uprzejma wytłumaczyć nam, dlaczego Austria prowadzi taką, a nie inną politykę energetyczną, raczej nie zbieżną z naszymi interesami, byłbym zobowiązany.

Wiedeń jeszcze 100 lat temu był stolicą Europy i to pod każdym względem. Czy otrzymała pani wszystkie stosowne narzędzia, żeby godnie reprezentować nasze państwo przy organizacjach międzynarodowych, które mają siedzibę w Wiedniu? Wiedeń do dziś jest siedzibą bardzo wielu organizacji międzynarodowych, które z punktu widzenia interesów państwa polskiego są kluczowe. Nie wiem, jaka jest formuła współpracy ambasady z organizacjami międzynarodowymi. Myślę, że to interesujący obszar aktywności placówki.

Następna kwestia. Zgadzam się z panią, że takie miejsca jak Mauthausen-Gusen trzeba upamiętniać, zwłaszcza że był to specyficzny obóz koncentracyjny. To był polski obóz koncentracyjny, bo połowę ludzi, którzy tam zginęli, stanowili Polacy. Trzeba uszanować to miejsce nie tylko ze względu na śmierć wielu tysięcy Polaków, ale przede wszystkim pana Henryka Sławika i innych bohaterów. Warto pamiętać, że zamach na Heydricha też ma swój skutek w Mauthausen-Gusen, ponieważ część osób zamieszanych w ten zamach znalazła się w Mauthausen-Gusen. Ten obóz był gorszy od Auschwitz-Birkenau. Z tego powodu trzeba pamiętać o tym miejscu. Nie wiem, czy państwo wiecie, ale Mauthausen-Gusen praktycznie nie istnieje. To jest jama i sieć korytarzy w skale wydrążonych w nieludzkich warunkach przez Polaków i innych jeńców. To jest miejsce, które świat i Austriacy muszą zobaczyć. Chciałbym przypomnieć, że Hitler, Kaltenbrunner, Eichmann nie byli Niemcami, tylko Austriakami.

Pięknie wspomniała pani o potrzebie integracji środowiska Polonii. Z mojej wiedzy wynika, że jest to środowisko głęboko skłócone. Słuszne wydaje się wspomóc procesy integrujące to środowisko, żeby w różnych częściach świata ludzie nie pytali, czy w Wiedniu Polacy nadal się kłócą. Niewątpliwie jest to skutek sytuacji w Niemczech, gdzie to skłócenie wydaje się jeszcze głębsze. To bardzo ważne sprawy z punktu widze-

nia interesów państwa polskiego. Polonia na całym świecie powinna być zintegrowana i reprezentująca polską kulturę organizacyjną. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Więcej zgłoszeń nie widzę. Bardzo proszę panią konsul o udzielenie odpowiedzi.

Kandydatka na ambasadora RP Jolanta Róża Kozłowska:

Będzie mi łatwiej rozpocząć od ostatniego pytania. Państwo jako parlamentarzyści jesteście ekspertami od spraw polonijnych. Macie kontakty z przedstawicielami i organizacjami polonijnymi. To nigdy nie jest łatwa sprawa. Nie można mieć takiej jedności, jak byśmy sobie życzyli. Znamy powiedzenie, że z każdym Polakiem idzie kilka problemów za granicę. Różne korzenie, opcje polityczne wpływają na to, czy Polacy integrują się, czy są aktywni politycznie bądź społecznie w krajach, w których żyją.

Z pewnością Polonia w Austrii przechodzi zmianę pokoleniową, podobnie jak w Niemczech. Działa wiele organizacji, które nie są liczne, jeśli chodzi o członkostwo. Najważniejsze wydaje mi się opieranie się na ludziach. Organizacje nieco straciły na znaczeniu, nie dlatego, że przeżyły się. Nastąpiła dezintegracja. Obserwujemy mniejsze zainteresowanie młodego pokolenia przynależnością do struktur. Dostrzegamy to również w kraju. Zamierzam skupić się na aktywności małych środowisk. Wśród Polaków jest wielu naukowców, artystów, przedsiębiorców. To jest bardzo wdzięczne środowisko. Po rozpoznaniu sytuacji postaram się wnieść coś własnego w te relacje.

Jeśli chodzi o KL Mauthausen-Gusen, panie pośle, bałabym się używania sformułowania „polski obóz". Jest to niebezpieczne, gdyż przez pomyłkę możemy zostać źle zrozumiani. Sytuacja związana z tematyka obozów i martyrologią Polaków różni się od sytuacji w Niemczech. Tak naprawdę przez dziesięciolecia nie było otwartej formuły rozmowy między Polakami i Austriakami. Austria ustawiała się w pozycji ofiary nazizmu, a nie sprawcy. To również jest istotne. W Mauthausen-Gusen wiele się zmieniło. Jest szansa, że zostaną wykupione grunty i to miejsce szczególne dla martyrologii Polaków i 27 narodowości zostanie godnie upamiętnione. Ma pan rację, panie pośle, że połowę ludności stanowili Polacy. To powinno być miejsce edukacji, ważne w świadomości młodego pokolenia Austriaków, istotne nie tylko dla naszej historii, ale też historii wspólnej, bardzo trudnej.

Jeśli chodzi o siedziby przedstawicielstw międzynarodowych, to poprosiłabym panią minister o wsparcie. Bardzo wiele międzynarodowych organizacji i agend ma siedziby w Wiedniu. Mogłabym wymienić trzy. Mamy odrębne przedstawicielstwo przy agendach ONZ, zatem to nie jest główne zadanie ambasadora RP w Austrii. Współpraca międzynarodowa nie leży w obszarze kompetencji ambasadora. Czy pani minister chciałaby to uzupełnić?

Podsekretarz stanu w MSZ Renata Szczęch:

Gwoli sprostowania. Pan poseł zapewne pytał o siedzibę ONZ. Ambasador jest pełnomocnikiem do kontaktów z ONZ oraz z OBWE, z którą intensywnie współpracujemy. Mamy osoby, które są delegowane, ale do kontaktów bieżących, roboczych. Umocowanie ma przedstawiciel Polski, czyli ambasador RP.

Kandydatka na ambasadora RP Jolanta Róża Kozłowska:

Kolejne pytanie dotyczyło 100-letniej historii obecności Polaków…

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Nie. Przepraszam najmocniej. Chodziło mi o to, że Wiedeń 100 lat temu był centrum europejskim. W związku z tym naturalne jest, że ambasador naszego kraju powinien w przestrzeni współczesnego Wiednia odegrać rolę w relacjach z organizacjami międzynarodowymi, które mają swoje siedziby w Wiedniu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle. Mam wrażenie, że pani minister już wyjaśniła kwestię.

Bardzo bym prosił panią kandydatkę o w miarę skondensowane odpowiedzi na pozostałe pytania. Następnie przystąpimy do głosowania.

Kandydatka na ambasadora RP Jolanta Róża Kozłowska:

Jeśli chodzi o kwestię cmentarzy z okresu pierwszej wojny światowej, nie znam szczegółowo wszystkich miejsc. Wiem natomiast, że w części dawnej Galicji są takie nekrofilie. Tak się składa, że moje korzenie są w tym regionie, w ostatniej miejscowości należącej podczas zaborów do Habsburgów. Kilka lat temu byłam na cmentarzu w Przemyślu. Byłam zbudowana stanem i wyglądem tego cmentarza. Obecna była także delegacja austriackiego Czarnego Krzyża oraz władze wojewódzkie. W tej kwestii przez ostatnie lata wiele się zmieniło. Możemy szczycić się tym, że dbamy o cmentarze z okresu pierwszej wojny światowej.

Jeśli chodzi o Ignacego Paderewskiego, to myślę, że pan poseł miał na myśli Kosinę.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

To nie Kosina, tylko Kąśna Dolna.

Kandydatka na ambasadora RP Jolanta Róża Kozłowska:

Przepraszam.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Zapraszam panią bardzo serdecznie na koncerty, które się tam odbywają. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego zaangażowało się w te działania. To jest bardzo ważne miejsce dla nas wszystkich. Dbajmy o to.

Kandydatka na ambasadora RP Jolanta Róża Kozłowska:

Oczywiście. Bardzo dziękuję za to uzupełnienie. Postaram się odwiedzić tę miejscowość. Będziemy z pewnością więcej o Paderewskim mówić i słuchać go w związku z jubileuszem i jego ogromną rolą dla umacniania niepodległości naszego kraju.

Ostatnia kwestia. Austria i problem energetyczny. Polityka energetyczna Austrii jest specyficzna, ponieważ Austria nie jest zainteresowana uwspólnotowieniem tej polityki. Uważa się za kraj, które ma własne interesy zabezpieczone. W nowej polityce unijnej widzi zagrożenie dla swojej pozycji. Być może obawia się, że stałaby się płatnikiem netto. Dlatego Austriacy zachowują się bardzo powściągliwie, jeśli chodzi o zaangażowanie w tej dziedzinie. Są bardzo aktywni w obszarze energii odnawialnej. Współpraca w tej dziedzinie byłaby bardzo wskazana. Z moich rozmów w PAIH wynika, że bardzo zależałoby nam na inwestorach w dziedzinie wysokich technologii, w zakresie badań i produkcji.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękujemy za udzielone odpowiedzi. Więcej zgłoszeń nie widzę, zatem przystąpimy do głosowania. Zgodnie z tradycją, proszę kandydatów oraz media i gości niebędących przedstawicielami resortu o opuszczenie sali posiedzeń Komisji na czas głosowania.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Jarosława Domańskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Islamskiej Republice Iranu? (13) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0).

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała kandydaturę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pani Jolanty Róży Kozłowskiej na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Austrii? (13) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0).

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała kandydaturę.

Proszę o zaproszenie kandydatów.

Szanowni kandydaci, mam przyjemność w imieniu Komisji pogratulować jednogłośnie pozytywnej opinii dla pełnienia przez państwa misji w Iranie i w Austrii. Życzę owocnej pracy dla Rzeczypospolitej. Zachęcam do współpracy w wymiarze dyplomacji parlamentarnej z Komisją Spraw Zagranicznych.

Pani minister gratuluję dobrych kandydatur.

Czy w sprawach różnych ktoś chciałby zabrać głos? Nie ma zgłoszeń.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.